KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Listopada.
ŚRODA.
ROK 1830.

№ 316.

WSPOMNIENIA.
Sejm w Warszawie w czasie wojny Inflanckiej 1529.

N. PAN mianować raczył Kawalerami Orderu Sgo Stanisława, *Klassy Iej.* JP. *Offenberga* Jenerała-Maiora wojsk Rossyj: dowodzącego pułkiem Gwardji konnej. JPanów *Tomaszewskiego* i *Leontjewa* Jenerał-Maiorów tegoż wojska, Dowódców Brygad w Iej Dywizji Grenadjerów. — Kawalerem tegoż Orderu *IV Klassy.* JP. Jana *Daleckiego* Kontrolera Komory Włodawa za gorliwość i poświęcenie się iakie okazał w czasie pożaru w d. 7 Sierpnia r. b. we *Włodawie* wydarzonego. — N. PAN udzielić raczył Medal srebrny z napisem «*za uratowanie ginących*» Pawłowi *Maćkiewiczowi* czeladnikowi professji Szewckiej, który w czasie pożaru w karczmie w *Woli Fajsławickiej* w Wtwie Lubel: wydarzonego, ocalił życie *Jaworskiej* i dwojgu iej dzieciom.

Onegdaj w uroczystość S. *Cecylji* Patronki Muzyki, odbyło się Nabożeństwo w Kościele XX. *Franciszkanów*. Znaczna liczba Artystów i Amatorów wykonała Mszą i Hymn kompozycji Rektora *Elsnera* i pod iego Dyrekcją.

Zawiadamia się poniżej wyrażonych wyższych i niższych Officerów, niemniej Urzędników z Wojska Królewsko - Polskiego, dymissjonowanych, iż Expedycje Kommissji Rządowej Wojny, wraz z przyznanymi Znakami honorowymi, z powodu niewiadomego miejsca ich zamieszkania, nie mogąc być im odesłanemi, w Sekretarjacie Jeneralnym tejże Kommissji Rządowej zalegaią; iako to: dla byłego Podpułkownika Swiderskiego Andrzeia; Kapitanów Gwardji w stopniach Podpułkowników dymissjonowanych: Hrabi Mycielskiego Michała i Paszyca Antoniego; Maiora Dzierzbickiego Józefa, w stopniu Podpułkownika dymissjonowanego; Maiorów: Turkiewicza Rocha i Radkiewicza Andrzeia; Kapitanów w stopniach Maiorów dymissjonowanych: Jabłkowskiego Teofila, Porzyckiego Donata, Wolszlegier Marcina, Kolczyńskiego Wojciecha, Kempskiego Alexandra, Twardzickiego Stanisława; Kapitanów: Ehrenkreütz Jana, Domaniewskiego Jana i Marskiego Antoniego; Porucznika w stopniu Kapitana dymissjonowanego, Swobody Felixa i Audytora Mouzon Jana. Wzywa się przeto wyżej wyrażonych byłych Wojskowych, ażeby osobiście lub też przez osoby dotąd w służbie Wojskowej będące i do odbioru *znaku honorowego* na piśmie upoważnione zgłosić się zechcieli po wspomnione Expedycje i Znaki honorowe, które im za złożeniem złp. 10, należytości Dekretem N. PANA z d. 24 Maia 1829 r. ustanowionej, niemniej gr. 10 za Książeczkę obejmuiącą przepisy o tymże znaku, wydane zostaną. — Warszawie d. 23 Listop: 1830. Sekretarz Jlny Kommis: Rządo: Wojny Jenerał Bdy *Nowicki.*

Za 100 zł. w Listach Zast: nie licząc w to wartości kuponu wynoszącej zł. 1 gr. 20 1/3, żądaią zł. 86 gr. 15.— Obligacje Udzia: żądaią zł. 330.

Liczny orszak Przyiaciół, Kolegów i Znaiomych oddaiąc ostatnią Chrześcjańską przysługę, znajdował się wczoraj przy pochowaniu zwłok ś. p. WJP. Józefa *Saniewskiego* Urzędnika Kom: Rz: Przy: i Skarbu.

Księgarnia *Huguesa i Kermena* otrzymała w tych dniach z Paryża Breviarum roma.

num ex Decreto SS. concilii Tridentini, do którego są dołączone officja propria sanctorum regni Poloniae, exemplarz na pięknym papierze zł. 50 in crudo 49.

W dniu 26 b. m. danym będzie w lokalu *Ressursy dawnej* przy ulicy Miodowej, wieczór tańcuiący. Bilety wnijścia wydawane będą dziś i iutro w godzinach od 4 do 9tej po południu.

W Glinianhach obok cegielni przy ulicy *Dzikiej*, Wyrobnicy wczoraj wydobyli z wody Kobietę nieżywą, lat około 26 mieć mogącą, z nazwiska i stanu nieznaną.

(Arty: nade:) Lubownicy Teatru *Rozmaitości* z prawdziwą przyiemnością widzą, że nagle piękne Damy zaczynaią uczęszczać do tego Teatru bez Kapeluszów; tak że zaledwie już kiedy niekiedy zdarza się powod na niektóre ieszcze tylko uskarżać się pod tym względem; lecz mamy nadzieię że i te, powodowane właściwą *Polkom* grzecznością i delikatnością, zostawuiąc w domu kapelusze niezechcą siedzących za niemi pozbawiać miłej rozrywki, które podobnie iak one w Teatrze znaleść pragną. Na Niedzielnej ieszcze reprezentacji miałem nieszczęście siedzieć iakby za parawanem za kilku ogromnemi kapeluszami i gdyby nie dziura u *ronda* iednego z nich, będąca skutkiem czasu czyli też niedyskrecji myszy, przez którą kiedy niekiedy mogłem dostrzedz grę Artystów, byłbym zmuszony wyjść z teatru, bo dla dręczącej mnie pedogry nie mógłbym, dzieląc w tej mierze, nieprzyiemność innych znajduiących się w podobnem położeniu, stać przy krzesłach. K. S.

Od 2ch tygodni *Damy* maią suknie w ciemnych kolorach, takiegoż koloru są i Kapelusze, ozdobione piórami koloru różowego. Garnirowania sukien składaią ią się iedynie z blondyn. Staniki są gęsto fałdowane. Do sukni materjalnej maiącej krótkie rękawy przypinaią się drugie blondynowe bufchiaste iak chińskie. Jedna z Dam znana zawsze iako posiadaiąca gust w wysokim stopniu, zamiast Salopy ukazała się w Płaszczu iaki niegdyś nosili *Rzymianie*, iest on z kazmirku zielonego.

(Art: nade:) JP. *Szalk* Franciszek Professor Basethornista i Wirtuoz nadworny Kapeli Arcy-Xżnej Marji Ludwiki, Xżnej *Parmy*, o którego talencie niepospolitym niedawno było chlubne wspomnienie, dał rzeczywisty dowód tego w tych dniach, na wieczorze muzycznym, w pewnym znakomitym domu stolicy naszej, gdzie na tym instrumencie rzadkim i u nas mało znanym, zachwycał obecnych znawców miłemi tonami swemi. P. *Szalk* zachowuiąc *crescendo* i *decrescendo* w stopniu godnym podziwienia, naśladuie na Basethornie głos fletu. Kształt nawet tego instrumentu zasługuie być widziany. P. *Szalk* w przeieździe swoim do *Petersburga* ma zamiar dać Koncert na Teatrze Naro: w przyszły Piątek. Nienależy ten Artysta do liczby tych co bujną przepowiednią swej sztuki chcą łudzić Publiczność naszą. Tuszy sobie iż talentem swoim zdoła niezawodnie ubawić słuchaiących go.

W drukarni JP. *Wróblewskiego*, pracuie Zecer 75 letni starzec *Załeski*, który przez lat 50 pełni obowiązki swoiego powołania. Miło iest widzieć w tak późnym wieku ieszcze czerstwego pracownika, który chociaż ubogi, chociaż maiący prawo do wsparcia u konfraterni Drukarzów, woli pracą na chleb zarabiać, niż być ciężarem społeczeństwu; przyiemnie także widzieć właściciela drukarni poważaiącego starość i niosącego mu ulgę w cięższej pracy, która młodszych oczu wymaga.

Założyciel nowego *Salonu* w Kawiarni przy ulicy Miodowej, o którym w wczorajszym Kurjerze była wzmianka, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż muzyka tamże przez

Artystów *Czeskich* wykonywaną będzie codziennie wieczorem od godzi: 6 do 8 (godzina odpoczynku) i znowu od 9 do 11, co trwać ma do 1 Grudnia, potem zaś dnie dla tejże Muzyki oznaczone będą w pismach publicznych. Donosi oraz, iż dla Dam chcących odwiedzić ten Salon iest osobne wnijście od dziedzińca na Galerją stosownie urządzoną. Donosząc o tem Założyciel poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Mazur i *Anglez* skomponowane na Pjanoforte przez F. *Siekierskiego*, wyszły w składzie muzyki Jg: *Klukowskiego*, cena zł. 1.— W tymże składzie dostać można świeżo wydaną rycinę *Kupno na Szabas*, cena gr: 20.

Dziś rano ciepła stopień 1. Wczoraj w poł: 1.

ROZMAITOŚCI.

Fryderyk Marselear w opisie Dworów i Narodów w Europie r. 1611 tak opisuie *Polaków:* ,,Polacy mężni w duchu i z wejrzenia. Bardziej obce niż własne rodowite posiadaią wykształcenia. Ubiór ich męzki zawsze iednostajny, nieodmienny, chyba żeby podróżowali. Jazdę maią wyborną, kiedy konieczność każe, nie tylko lecą do boiu ale wręcz się weń rzucaią. Lubią wolność w obyczaiach i religji, zachowuią dawne prawa i przywileie, a Królom raz wybranym zawsze są wierni.‟

Opis wesela Marszałka Dworu *Radziwiłowskiego*, przed kilkadziesiąt laty. »W pokoiach paradnych xiążęcych ubierano Pannę; siedziała ona pośrodku komnaty na dzieży, pokrytej bogatym kobiercem, a powierzchu błamem soboli; druchny rozplatały iej warkocze i ubierały w biały lamowy robront bukietami z kwiatów i korunami ozdobiony. Klejnoty, perły, łańcuchy złote i temu podobne precjoza niemiały miejsca, uważano ie bowiem za godła nieszczęścia i smutku. Podobnież kolory czerwony i czarny przez żadną z Dam niebyły użyte. Suknia ślubna dla Panny młodej i podobnie bogate robrony dla czterech druchn, były z garderoby Xżnej Jejmości i zostały na zawsze przy każdej. Tym czasem w pokoiach Xcia Pana zbierali się mężczyźni. Pana młodego, 2ch kawalerów przybocznych i 3ch nas oratorów, szatny xiążęcy z iego garderoby ubierał. Kawaler w bogatym lamowym żupanie, axamitnej sobolami bramowanej czamarze, w kołpaku sobolim czaplim piórem i pięknym z rubinów klejnotem ozdobionym; przypominał szczęśliwie zygmuntowskie czasy. My równegoż kroiu bogate mieliśmy suknie. Xże Pan niebył z nami, owszem przez boczne apartamenta przeszedł do Xiężnej Jejmości. Gdy wszystko gotowe było, 2ch młodych paziów Xiężnej po hiszpańsku ubranych, przyniosło na złotej tacy wieniec dziewiczy. Odebrał go pan Cześnik *Piltyński* krewny Pana młodego i w krótkich wyrazach podziękowawszy oddał Panu Koniuszemu dworu, który poprzedzony przez tychże paziów, otoczony dworzanami, udał się do Panny młodej. Siedziała ona ieszcze na dzieży, otoczona w półkole gronem strojnych dziewic na niższych taboretach siedzących. Za otwartemi drzwiami bocznej komnaty, siedzieli oboie Xiążęta Jchmość, a za niemi w oddaleniu poważniejsze Damy dworu. Pan Koniuszy oddaiący wieniec, acunimose przemówił oracją, po której XżnaPani in assistencia fraucymeru swoiego weszła do dziewiczej sali. Powstała Panna młoda i prowadzona przez druchny upadła do nóg Xiężnej, która przypięła iej wieniec i ze łzami czułej matki błogosławiła. Szlochy Panny młodej i wtór chociaż słabszy wszystkich niewiast, accordowały tym lamentom. Gdy Xiężna i Damy na swe powróciły miejsca, wystąpił Pan Strukczaszy *Latyczewski*, cioteczny brat Panny młodej z perorą gratifikacyjną, w której

nieszczędził dzięków i pochwał Xiążętom Jchmościom. Po tych obrzędach wprowadzono Pana młodego; Xiążęta Jchmość siedzący błogosławili mu, a ponim Pannę młodą, i tak ruszono do ślubu. Dwanaście karet dworskich, zaprzężonych cugami w bogatych srebrnych szorach, zabrało Pannę młodę i Damy; mężczyzni na dzielnych wierzchowcach tureckiemi okrytych rzędami assystowali Panu młodemu do kościoła. Panna młoda z druchnami, klęczała na kobiercu, a z drugiej strony Pan młody z przybocznemi kawalerami. Po Mszy ś. Xiądz Prałat przeczytał ostatnią zapowiedź i za zbliżeniem się do ołtarza nowożeńców, w długiej exorcie iuż to obowiązki przyszłego ich stanu, iuż niewygasłą wdzięczność Xięstwu Jchmościom i oświeconej ich generacji zalecał. Nadworna kapela odegrała Veni Creator, a poślubie ruszono do zamku w tejże samej kalwakacie, z tą iedynie odmianą, że zaślubieni iechali w paradnej xiążęcej karecie, zewnątrz blachami srebrnemi i herbami złotemi a wewnątrz axamitem karmazynowym z galonami adornowanej. Do obiadu zasadzono nowożeńców na pierwszem miejscu obok siebie, Xżę Pan wniósł najpierwszy toast za zdrowie i szczęśliwe sukcessa wiernych sług swoich, a po skończonym stole wprowadził Pannę młodą do sali balowej i taniec polski z nią przetańcowawszy oddał do rąk mężowskich. Umilkła kapela, stąpiłem na przód i dziękczynną wypaliłem oracją. Gdym skończył perorować, Pan młody z żoną rozpoczął tańce, a około północy znikła Panna młoda z koła Damskiego i zaprowadzona była przez Panią Łowczynę, do oficyn, gdzie osobne dla nowego małżeństwa przeznaczono komnaty. W godzinę później zakończyła się ochota, mężczyźni poprzedzeni kapelą prowadzili Pana młodego do oblubienicy. W pierwszym pokoiu ustawione były słodkie przekąski z korowaiu cukrowego, konfiturы rozlicznych bakalji składaiące się. Damy zamężne otoczyły łakotki, a mężczyźni kieliszkami życzenia połączonej parze przysyłali. Omiiam rozliczne ceremonje dnia następnego, ale hojności Xżąt Jchmościów zamilczeć trudno. Piękne łużko adamaszku czerwonego z galonami i koło niego obicie szpalerowe iedwabiami utkane, gotowalnia srebrna, naczynia kawiane takież, kanak i zausznice z klejnotów, garderoba dostatnia i kosztowna, nakoniec mnóstwo ochędostwa kobiecego, składało wyprawę Pani Obożnej; a na posag 8000 zł. ze szkatuły Pańskiej wyliczono. Niemniej hojnie obdarzony był i małżonek, dostał zastawą porządny folwrak chat 40 osady w summie 20,000 zło. i possesją iego dożywotnią, karetę z piękną furmanką 4rokonną, wierzchowca arabczyka bogatym okrytego rzędem, i rozliczny sprzęt męzki godny Xiążęcego skarbcu. (z Tygo: Pet:)

Zwyczaj życzenia zdrowia *kichaiącym*, wprowadził Papież S. *Grzegorz*. Podczas zaraźliwej choroby w której umierano kichaiąc, zalecił aby mówiono chorym: „Strzeż Boże! na zdrowie! Boże dopomoż.“ itp.

Jak wyglądaią Huryssy w raiu Mahometa? „Nie słyszałem, ani nie czytałem nigdy, mówi *Mak Farlane* w opisaniu *Armenji*, aby kiedy zrobiono iakąbądź uwagę względem osobliwszego koloru, iaki Mahomet nadaie ciału tych nieśmiertelnych. „Niektóre z nich, (powiada on) są białe, inne różowego koloru, inne żółte, inne nakoniec zielone.“ Proszę sobie wystawić kochankę, któraby iak zielona żaba wyglądała!” — Pan *Brabe* czytał na iednem z posiedzeń Akademji francuzkiej rozprawę, w której starał się dowieść, iż wszystkie ryby żyiące obecnie w wodach słodkich, były właściwie rybami morskiemi. — W kra-

iach gdzie *wielblądy* w znacznej hoduią liczbie, koszta transportu lądowego są prawie tak tanie iak spław na okrętach. Ładunek wielbląda wynoszący od 600 do 700 funtów kosztuie od *Bagdadu* do *Alepu* (120 mil pols:) tylko 160 złp. — W południowych okolicach *Krymu* odkryto 2 nowe gatunki morwy, a to użyteczne drzewo będzie można zaprowadzać w zimniejszych nieco klimatach aniżeli dotąd. Latorośle które w ogrodzie botanicznym w *Nikita* zaprowadzono, wytrzymały iedną z najostrzejszych zim, którąby pewnie francuzkie i włoskie morwy wyniszczyła. — *Zabawy u Turków.* Publiczne zabawy u Turków składaią się z walki zwierząt np. psów, kotów, tygrysów i t. p. oraz z igrzysk zwanych rzucaniem dzirytu. Zabawa ta odbywa się konno; ieden ieździec rzuca za drugim dzirytem, którego ten ostatni stara się uniknąć. Żołnierze i majtkowie używaią wolnego czasu na ćwiczenia z pierścieniami, skakanie i rzucanie kamieni, które to zabawy są bardzo pospolite między Grekami. W haremach bawią się kobiety buianiem się na linie, ślepą babką i t. p. Mężczyźni w kawiarniach graią w szachy, warcaby lub grę zwaną *mangala*. Gra ta składa się z pewnych kombinacji. Należy do niej 72 muszelek, które układaią się na 12 polach i zawsze w równej liczbie.

W zjedno: stanach Ame: półno: odprawił się niedawno obrzęd ślubny dwóch kochanków, którzy przez *czterdzieści pięć* lat zabierali się do stanu małżeńskiego, lecz zawsze z przyczyny guzdralstwa panny młodej, nie mogli połączyć się z sobą. Wreszcie wyznaczono dzień 16 Grudnia r. z. na obrzęd ślubny, Pan młody należycie ustroiony i przygotowany przybył do domu oblubienicy; ale ta ieszcze iakąś przyczynę znalazła, i znowu na późniejszy czas odłożyła małżeństwo. Wszakże na usilne wstawienie się swatów, krewnych i przyiaciół, w kilka miesięcy rzecz się skończyła pomyślnie. Pan młody od 17 roku, a panna młoda od 13, zaczęli się w sobie kochać; iedno miało 58, drugie 62, kiedy się pobrali. Napróżnoby kto szukał w historji przykładu tak długiej, a do tego czystej miłości.

Myśli. — Mówią na człowieka gdy umrze że zgasł. Bogacz, który wielkość swą na złocie i dumie zasadzał, przyświecał za życia majątkiem, zgasł, a razem z nim i iego świetność. Lecz mąż, który cnotą i naukami stał się innym użytecznym, ten nigdy niezgaśnie. Umrze, a blask iego promieni tem iaśniej z grobu przyświecać będzie. — U mężczyzny łzy okazuią zniewieściałość; czasem wszelako są dowodem czułego i dobrego serca. Bo rzadko iest widzieć męża płaczącego, gdy go ból lub też trwoga dręczy; obdarzony większemi siły nad niewieście, chociaż równie czuć zdolny dolegliwości, powinien przez powierzchowne oznaki najmniej to okazywać. Jakże pięknie są łzy, które przyiaźń, litość, miłość, lub inne szlachetne uczucia wyciskaią. Lecz wtedy nie są one tak obfite; oko zroszone, iedna łza, wymownieyszemi są nad wszystko.

MOŻE....? (z D. D.)

Żebrzesz...! a przecież nie iesteś ubogim,
Bo ufasz tem słowem „BOŻE!"
Jakże dla ciebie iest miłym; iest drogim,
Ten nadziei wyraz: *może?...* —
Ten czarne serce chciał ukryć przed Bogiem,
Zaległ mściwych zgryzot łoże:
Jakże dla niego iest strasznem, iest srogiem,
Niepewności słowo: *może...?* —
Mnie, co świat wydarł, świat iuż niepowróci,
Wdowie serce zlemi złożę:
Już myśli moie ni wabi, ni kłóci,
Ten odmiany wyraz: *może...?* K.

SZARADA.

1sze z 3ciem wyspak, wskazuie;
2gie litera, *wszystko* pół świata zajmuie.
(Zeszła Szarada *Odzież*.)

Użyteczne i przyiemne pismo perjodyczne KOLUMB wydawane dawniej, znowu zacznie wychodzić od Nowego roku, pod Redakcją dawnego wydawcy M. T. *Dembińskiego* który ma nadzieie iż osoby, które albo iuż przesyłały artykuły swoie do zamieszczenia, albo raczyły pomoc swą przyrzec, nie będą z nią wstrzymywać się i pracami swemi zasilać Kolumba nie przestaną. Liczniejsze w prawdzie w czasach ostatnich ukazuią się w pismach kraiowych artykuły o ziemi naszej, o starożytnych iej potęgi i sławy pomnikach: liczniejsze dzisiaj, mianowicie między młodzieżą zawodowi uczonemu oddaną, zdarzaią się podróże po kraiach Polskich, lecz ileż ich owoców bezpożytecznie w rękopismach pozostaie, ile znowu po rozmaitych codziennych pismach rozrzuconych, mniejszy przynosi pożytek, iak gdyby, w iedno ognisko zebrane, ku otworzeniu pewnej całości posłużyć mogły. Do tych to mianowicie gorliwych o dobro powszechne i sławę ojczyzny ziomków, odezwać się ma za powinność wydawca, i prosić ich, aby mu w dążeniu do wspólnego celu dopomagać raczyli. Wszelkie tego rodzaiu artykuły, z duchem pisma zgodne, przyięte z wdzięcznością i w najbliższych poszytach umieszczone będą. *Pamiętnik Kolumb* obejmować będzie tak iak dawniej *wyciągi* z najnowszych podróży lub treść ich osnowy. *Rozmaitości*, których dobór wydawca starać się będzie uczynić zajmuiącym przez nowość i oryginalność, oraz *gazetę podróży i ieografji*, obejmuiącą najnowsze doniesienia o wyprawach podróżowych, o nowych odkryciach, towarzystwach ieograficznych, nakoniec *Nowe dzieła*. Dążąc ile możności do ulepszenia pisma swego, wydawca znacznie obfitość tego powiększyć postanowił, i dla tego poszyt każdy co dni piętnaście regularnie wychodzić maiący, obejmować będzie 4 arkusze druku in 8vo. Tak iak dawniej dołączona będzie najmniej iedna do każdego tomu rycina, lub w razie potrzeby karta ieograficzna. Prenumerata w stolicy będzie taż sama iak dawniej, to iest złp: 9 kwartalnie, na prowincii zaś dla ułatwienia nabywania pisma, zniżona zostaie z 12 do złp: 10. Poszyt pierwszy wyjdzie w dniu 15 Stycznia 1831 r. O kantorach, które prócz wszelkich urzędów i stanowisk pocztowych prenumeratę przyjmować będą, doniosą wkrótce pisma codziennie.

DONIESIENIA.

W dniu 9 b. m. zgubiono MEDAL bez obrączki dawany w nagrodę Kunsztu, z popiersiem N. PANA z napisem Merenti 1828; kto odda do Drukarni Kurjera Warszawskiego odbierze 3 Dukaty nagrody, a ktoby doniósł u kogo się znajduie odbierze 2 Dukaty.

Potrzebna iest do pożyczenia na lat najdalej 3 kwota złp: 18,000 na czystą hypotekę domu tu w Warszawie przy ulicy pryncypalnej położonego. Maiący takową kwotę i życzący ią ulokować, zechce się bezpośrednio (gdyż przez negocjantów czynność na zwłokę zwykle wystawianą bywa) zgłosić do Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Przy ulicy Mostowej Nr 219 na pierwszem piętrze od frontu, iest do sprzedania PANTALJON mahoniowy, a drugi do naięcia.

W Jatce Rzezniczej za Żelazną Bramą Nr 26, nabyć można za pomierną cenę PEKEFLEJSZU, BARANINY marynowanej, SZYNKI wędzonej i róznych MARYNAT.

Podaie do publicznej wiadomości, iż dnia 30 Mca Listopada roku bieżącego o godzinie 10 rannej tu w Warszawie w domu przy ulicy Jnflandzkiej Nr 2087 przez Licytacją publiczną sprzedawane będą, Kanapa, Krzesła, Szafa, Komoda, Toaletka, Lustra, i inne Ruchomości, a to za gotowe pieniądze więcej daiącemu. — *Błażej Swierczewski K.T.C.W.M.*

Dom massyw murowany, iest do sprzedania lub do wynaięcia za Żelazną Bramą pod Nr 975, przy Jatkach rzezniczych. Wiadomość w Jatce Rzezniczej Nr 27.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. i r. we Wsi Łaziskach, pod Miastem Tomaszowem w Obwodzie Rawskiem, skradzioną została podpisanemu KLACZ maści gniadej bez odmiany, lat 7 maiąca, wzrostu miernego, która ma na grzbiecie znak biały pochodzący od odcisnienia Siodłem, iako też na łopatkach od Chomonta Ruskiego odgniecione; uprasza się przeto o zwrócenie uwagi na sprawcę tego czynu, a w razie wyśledzenia o odesłanie Klaczy do W. Kommisarza Obwodu Piotrkowskiego, gdzie koszta odstawy zwrócić deklaruia. — *Karól Grapów*,

Ktoby sobie życzył ulokować KAPITAŁ 24,000 złp: na pierwszą hipotekę na domu w środku Miasta położonego, zgłosić się raczy do Piotrowskiego Patrona pod Nr 454 od ulicy Senatorskiej mieszkaiącego, którego codziennie do godziny 10tej z rana zastać można.

Osoby JĄKAIĄCE się a moiej pomocy potrzebować mogące, zawiadamiam: że iuż nie długi czas

w Warszawie bawić będę. Mieszkam na Krakowskiem Przedmieściu na przeciwko Poczty w domu P. Malcza Nr 378. — *C: Lahusen.*

W odpowiedzi na żądanie umieszczone w Nr 307 Kurjera Warszaw: aby w stolicy naszej otworzonym został skład starożytnych pamiątek czyli *Antykwarski*; niżej podpisany ma honor zawiadomić Szano: Publiczność, że otrzymawszy ieszcze w d. 8 Pazd: r. b. zezwolenie Władz Rządowych na otworzenie Kantoru Kommissowego i Składu Depozytowego, takowy niezawodnie w tych dniach w kamienicy L. A. *Dmuszewskiego* przy ulicy Wierzbowej Nr 473 lit: C. otworzy. W Kantorze tym przeznaczoną została osobna książka sznurowa dla wpisywania dane w komis lub nabyte, tak wyżej wymienione starożytności, (które osobno i porządnie w szafach iedynie do tego służących ułożone zostaną) iako i inne wszelkiego rodzaiu przedmioty, które za oznaczone przez właścicieli stałe ceny, tamże sprzedawane będą. Dla dogodniejszego usłużenia szano: Amatorom, oprócz znajduiącego się w powyższym Kantorze katalogu obejmuiącego dane w komis lub nabyte przedmioty, wystawiony będzie oprócz tego codziennie w oknie Spis celniejszych złożonych tamże rzeczy. W Kantorze tym obejmuiącym *Księgarnią*, urządzony przy tejże Abonnament dzieł *Polskich* po złp. 4 miesięcznie, a po zł. 18 półrocznie, na prowincją zaś miesięcznie po zł. 5, półrocznie po złop. 24, przyjmowane będą także obstalunki Drukarskie. —

L: Kunkel et Komp:.

Pani *Bernard Paryżanka*, ma zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż przy ulicy Trębackiej pod Nrem 628 otworzyła *Magazyn Mód*, w którym w najświeższym guście *Paryzkim* robić się będą wszelkie Suknie Damskie, oraz Kapelusze i inne przedmioty służące do ubioru. Staraniem iej będzie najusilniejszem zasłużyć na względy *Dam*, które ią zaufaniem zaszczycić raczą.

Fabryka Wyrobów Metalowych i Lakierowanych K.F. Mintera przy ulicy S. Krzyskiej Nr 1337, zupełnie opatrzyła się w Tace różnej wielkości w kolorach gładkich i z malowaniami; Koszyki do kwiatów, ciast, owoców; Cukierniczki z malowaniami, lub z litografjami; Maszynki do kawy; Marki do *Wista i Bostona* z pudełkami; Lichtarze; Podstawki do szczypców, butelek, szklanek i nożów; Spluwaczki; Latarnie uliczne, ścienne i kieszonkowe; i wiele innych przedmiotów różnego rodzaiu. Mianowicie poleca Fabryka znaczny zapas Lamp astralnych i sinumbralnych, salonowych stoiących i wiszących bronzowych, sklepowych i bilardowych Kinkietów, a szczególniej Lampy do pracy *ze szkłami mlecznemi.* Na staranne urządzenie maszynerji, dopływ oleiu i wielkość szkieł Fabryka największą zwraca uwagę i zaręcza za dobre palenie się, o czem przekonać się można na palących codziennie w lokalu Fabrycznym lampach. Aparata do *Kąpieli kroplistej*; Wanny do kąpieli, do nóg moczenia i Miednice zawsze są gotowe. Obstalunki na znaki, napisy i numera do domów przyjmuią się ciągle. Nadmienia się iż lokal Fabryczny iest w ogrodzie za domem narożnym na przeciw *Dzieciątka Jezus* Nr 1337.

Z względów Dobroczynnych znakomitego domu w Królestwie, do rozszerzenia oświaty w kraiu wiele wpływaiącego, podpisana otrzymawszy edukacją, zamierzyła przy pomocy pierwszych Nauczycieli w stolicy, otworzyć *Pensją wyższą płci żeńskiej*, z mocy otrzymanego upoważnienia Rządu. Ma zaszczyt polecić się Rodzicom chęć maiącym powierzyć swe córki w Edukacją, zapewniaiąc iż zaufaniu w niej położonemu, skutecznie odpowie-

dzieć staraniem iej będzie.— M. *Krzywicka* przy ulicy Elektoralnej Nr 790.

Urząd Municypalny Miasta Woiewódzkiego Płocka.

Chcąc zapewnić dostawę Mięsa Wołowego na zwyczajną potrzebę Mieszkańców Miasta Płocka, z Wołów tucznych i tłustych, a doświadczaiąc w tym względzie ze strony Rzezników miejscowych pewnej nieregularności, Urząd Municypalny w zastosowaniu się do dyspozycji Kommissji Woiewódzkiej z dnia 18 Września r. b. Nr 46,908, wzywa Rzezników Miast obcych a nawet każdego chcącego dostarczać Mięso Wołowe dobre na potrzeby ludności Miasta Płocka, aby w tym względzie osobiście lub na pismie, do Urzędu Municypalnego uczynił swoie zgłoszenie. Nadmienia się przytem że na codzienną potrzebę w Płocku wychodzi zwyczajnie Wołów sztuk Pięć lub Sześć, prócz Mięsa Skopowego, Cielęcego, Wieprzowego, którego dostawą Rzeznicy miejscowi trudnić się będą. — Płock dnia 11 Listopada 1830 r. — Prezydent *J: Bether*, — Sekretarz *Nejgnel*.

Na ogłoszenie przez W. Ludwika Geyer z Miasta Łodzi w Nrach 302, 304 i 308, Kurjera Warszawskiego uczynione, oświadczamy: iż takowe było zupełnie zbytecznem i niepotrzebnem, gdyż my obudwóch tam namienionych WEXLÓW nigdy nie wystawialiśmy na przedaż, wszakże nikt by ich nie kupił, gdyby naszem Żyro opatrzone nie zostały ?... Z resztą celem odzyskania należności Wexlowych iakie nam od W. Geyer, tak z przedpłat w gotowce iako i z przekazów przypadaią; dawno ieszcze przed wspomnionem ogłoszeniem iego, stosowne uczyniliśmy kroki prawne. — Warszawa dnia 15 Listopada 1830 r. — *T; Kopisch et Comp: z M: Łodzi.*

Handel Żelazny i Galanteryjny JÓZEFA CIECHANOWSKIEGO, który exystował przez lat kilkanaście przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala w bliskości kolumny Zygmunta; przeniesiony został na Krakowskie Przedmieście w prost Poczty pod Nr 377 gdzie iest Bióro Informacyjne; przyczem ma honor Prześwietną Publiczność uwiadomić, iż iak dawniej tak i teraz wszelkich Towarów za pomierną cenę nabyć można.

Niżej podpisani maią zaszczyt Prześwietną Publiczność zawiadomić, że świeży Transport sławnej JĘCZMIENNEJ CZEKULADY z Berlina odebrali. Ta Czekulada Jęczmienna iest dobroczynnym pożywnym sposobem, nie tylko w piersiowych, lecz we wszystkich hektycznych słabościach tak dla dorosłych Osób iako i Dzieci pomocną; iak korzystne świadectwa sławnych Lekarzy w Warszawie i w Berlinie poświadczaią. — *H. Weichert* i *Bran* dawniej *J. D. Minkenbeka* Sukcessorki et Komp: przy ulicy Senatorskiej pod Nr 466.

Jest z wolnej ręki do sprzedania DWOREK z OGRODEM oparkanionym na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 237, życzący nabyć go, zgłosi się do domu Nr 71 przy ulicy Jezuickiej w Starem Mieście na 2gie piętro od tyłu, gdzie dokładną o cenie poweźmie wiadomość.

Niniejszem najczulsze składamy dzięki Szanownym mieszkańcom *Królestwa Polskiego* za położone w nas dotąd zaufanie. Mamy przytem zaszczyt zapewnić, że iedynem i ciągłem naszem staraniem, jest uczynienie zadosyć przesyłanym nam obstalunkom na N o w e S r e b r o. Polecamy zarazem wyroby następuiące: Lichtarzy para po cenie złp. 36 do 60. Widelec i nóż zł. 9 do 12. Łyżek stołowych tuzin po zł. 54 do 72. Łyżeczki od kawy tuzin po zł. 18 do 24. Łyżki wazowe dobrze wyzłacane po zł. 20 do 36 sztuka. Ostróg znaczną liczbę, para po zł. 8. Strzemion para po zł. 30 do 48; nadto do Szorów, Musztuki, ozdoby itp. Ostrogi i inne wyroby z naszej fabryki któreby dla uchybień w odlewaniu, połamały się, przyjmuiemy, zwracaiąc za nie całkowite nowe *bezpłatnie*. Również skupuiemy rzeczy stare opatrzone naszym stęplem fabrycznym (to iest: H. et C. i 2 młotki) za *dwie trzecie* ceny fabrycznej. Łyżki stołowe, ostrogi itp. najlepiej czyścić albo miałkim piaskiem, albo popiołem. — Królewsko-Polska patentowana Fabryka Nowego Srebra w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 389 na przeciw Saskiego placu.

TEATR NARODOWY. Intro....

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 13 raz *Stary Kawaler*, 10 raz *Pan Domu* i 1szy raz *Rok drogi*. (Dla słabości JP. *Baranieckiego* sztuki zmienione.)